

Łambinowice/Lamsdorf, 26 stycznia 2025 r.

Przemówienie w związku z rocznicą „Tragedii Niemców na Wschodzie”, w regionie nazywanej „Tragedią Górnośląską”

Szanowny Panie Marszałku – Szymon Ogłaza

Szanowna Pani Wicemarszałek – Zuzanna Donath-Kasiura

Sehr geehrter Herr Konsul- Peter Herr

Pełnomocnik Wojewody Opolskiego ds. mniejszości narodowych i etnicznych- dr Marek Mazurkiewicz

Przewodniczący Śląskiego Stowarzyszenia Samorządowego – Łukasz Jastrzemski

Duszpasterz Diecezji opolskiej ds. mniejszości narodowych i etnicznych – dr. hab. Peter Tarlinski

Sehr geehrte Damen und Herren,

wir treffen uns traditionell am letzten Sonntag im Januar, um den Opfern der Tragödie der Deutschen im Osten zu gedenken. Hier, in der Region, sprechen wir oft von den Opfern der Oberschlesischen Tragödie, aber wir wissen, dass Opfer dieser Ereignisse es nicht nur hier in Oberschlesien gab, aber auch in anderen Regionen des damaligen deutschen Ostens.

Mit dem Einmarsch der Roten Armee begann eine Zeit, die für immer Oberschlesien und die Menschen gezeichnet hatte. Die Erinnerungen an die Zeit, die im Januar 1945 begann, hat die Region hier geprägt wie kaum was anderes.

Jak mówił ks. dr. Robert Chudoba w niedzielę 19.01.2025 w Gliwicach: *„Wejściu Armii Czerwonej na tereny III Rzeszy towarzyszyły rabunki i bestialstwa dokonywane przez krasnoarmiejców. Nasiliły się one między styczniem a kwietniem 1945 r., kiedy żołnierze wkraczali na teren Prus Wschodnich, Warmii i Śląska. Na granicy tych ziem Stalin nakazał NKWD umieszczenie tabliczek z napisem: „Tu zaczynają się Niemcy”. Oznaczało to, że na terenie wroga nie obowiązują żadne zasady; można bezkarnie grabić, gwałcić i mordować. Stalin zapalił zielone światło dla terroru i zastraszania miejscowej ludności. Prości, marnie ubrani, wygłodniali i indoktrynowani przez oficerów NKWD żołnierze 1. Armii i 4. Frontu Ukraińskiego wpiery pytali: „Czy to już Germania?”, a później ujawniali wszelkie dzikie instynkty! Na porządku dziennym były grabieże, niszczenie mienia, okrutne gwałty na kobietach, także zakonnicach oraz mordy na duchownych katolickich.”*

Mija dokładnie 80 lat od tamtych wydarzeń. Sejmiki Województwa Śląskiego i Opolskiego przyjęły uchwały określające ten rok Rokiem Tragedii Górnośląskiej. Senat i Sejm podjęły uchwały okolicznościowe. To duża zmiana w podejściu do tematu, który przez dziesięciolecia był opowiadany wyłącznie w zaciszu domowym i przy okazji uroczystości rodzinnych w gronie osób zaufanych. Jednocześnie właśnie fakt podejmowania uchwał w obu izbach parlamentu i w obu sejmikach i dyskusje z tym związane pokazały, jak wieli jest deficyt wiedzy w tym temacie.

Sięgając do słów Bernarda Gaidy, wygłoszonych podczas konferencji w Katowicach 15 stycznia 2025 r., pragnę przypomnieć, że Tragedia roku 1945 i kolejnych, to nie tylko terror, gwałty, mordy, deportacje, które dotknęły ludność cywilną, w tym kobiety, dzieci. To setki obozów, takich jak ten tutaj. Do tych obozów trafiały głównie kobiety i dzieci – mężczyźni jeszcze byli albo na frontach albo w niewoli. Kierowano do nich bez jakiegokolwiek winy, bez wyroku – za pochodzenie i to na czas nieoznaczony. Czasem powodem było mówienie po

niemiecku. Innym razem to, że chciano opróżnić domy zajmowane przez Ślązaków, by zrobić miejsce dla przybyłych z Kresów, które alianci przyznali ZSRR. Tak było na przykład w Łambinowicach. W tych powojennych obozach śmiertelność w wyniku chorób, niedożywienia i tortur była ogromna (wg. szacunków około 30%). Trzeba przy tym podkreślić, że tzw. „obozy pracy” dla Niemców w latach 1945 do 1950 istniały na całym obszarze od Odry po Kamczatkę, i od Bałtyku po Bałkany.

Do tego dochodziła walka kulturowa z niemieckością, która trwała nieprzerwanie do przełomu 1989/90 roku. Była to walka z językiem, kulturą, dziedzictwem kulturowym, przekazem historycznym, a to wszystko zabija lub zmienia tożsamość. Usuwane były wszelkie ślady języka niemieckiego. Mieszkańcom regionu, którym po tzw. „akcji weryfikacyjnej” pozwolono zostać w swych domach, przymusowo zmieniano imiona i nazwiska na polsko brzmiące. Dzieciom nie wolno było nadawać niemieckich imion. W szkołach nie wolno było uczyć niemieckiego. Używanie niemieckiego były karane mandatami karnymi, a nawet surowiej. Zakaz nauczania języka niemieckiego w śląskich szkołach nieprzerwanie był utrzymany aż do końca PRL, czyli do 1990 roku.

Tutaj w Łambinowicach/Lamsdorf pamięć temu miejscu przywrócono 16.09.2002 r., gdy po pokonaniu bardzo wielu przeszkód udaje się wspólnie: Urzędowi Marszałkowskiemu Województwa Opolskiego i Związkowi Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, otworzyć ten symboliczny cmentarz z tablicami na których są wypisane ofiary obozu.

Pamięć o wielu innych wydarzeniach związanych z tą tragedią umyka i dlatego tak ważne są takie jubileuszowe wydarzenia jak to dzisiejsze. One są tym ważniejsze, że dzisiaj na nowo przybywa polityków, którzy mówią o zasadzie wzajemności w relacjach międzypaństwowych, czy też, próbując mimo upływu takiego okresu czasu, ciągle na nowo stosować zasadę odpowiedzialności zbiorowej, absolutnie zabronionej prawem międzynarodowym.

Za państwa obecność tutaj serdecznie dziękuję.

Rafał Bartek